

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 i piętro.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 tenigów = 8 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal.
Nekrologi 50 halery.

TEATR

VICTORIA

Tylko Sobota, Niedziela i Poniedziałek Tylko

Wielki sensacyjny dramat z życia towarzyskiego

POD KLĄTWA ŚMIERTELNEJ MASKI

wielki dramat w 4 ch aktach z życia finansowego i zbrodniarzy. Żywa i zajmująca akcja od początku do końca.

15 marek kary pieniężnej wesoła farsa w 3 ch aktach. - Tygodnik Eiko aktualne.

KINO

„CZARY“

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w dni świąteczne o godz. 3-ej.

Napisy na obrazach polskie i niemieckie.

MACIERZYŃSTWO

Ceny miejsc podwyższone o 20 halery.

Od czwartku 18-go do niedzieli 21 października 1917 roku włącznie

OSTATNIE ARCYDZIEŁO KINEMATOGRAFICZNE, KTÓRE WSZYSCY POWINNI ZOBACZYĆ.

Napisy na obrazach polskie i niemieckie.

niezwykle piękny i wzruszający dramat współczesny w 6 ciał aktach z występującą pierwszy raz w Piotrkowie znakomitą artystką EWA SPEYER w roli głównej.

1. Bezdzieln. 2. W poszukiwaniu dziecka. 3. W schronisku dla podrzutków. 4. Szczęśliwi narzeczeni. 5. Oryginalna umowa. 6. Pies w pościgu za matką.

Bilety wolnego wejścia nieważne.

Na widowni politycznej Warszawy

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 20 października

Życie polityczne stolicy koncentruje się obecnie wokół Rady Regencyjnej. Do chwili obecnej nie jest jeszcze ustalona kwestja prezesa ministrów. Rada Regencyjna popiera kandydaturę hr. Tarnowskiego, a pogłosce, jakoby jedno ze stronnictw aktywistycznych, mianowicie Centrum Narodowe wysuwać miało kandydaturę ks. Druckiego-Lubeckiego, kładzie kres list tego ostatniego, zamieszczony w prasie galicyjskiej, a stwierdzający, że Centrum nie tylko nie wysuwa w niej odrębnej kandydatury, ale wprost przeciwnie, obstaje przy kandydaturze hr. Tarnowskiego.

Uroczystość intronizacji Rady Regencyjnej odbyć się ma wkrótce (mówią o 27 bm.) będzie to uroczystość wzorowana na ceremonjach koronacji ostatnich królów polskich. Utworzyła się już specjalna Komisja, która ceremonjal ten opracowuje. Treść jego podana będzie wkrótce do wiadomości prasy.

Wojsko polskie ściągnięte do stolicy weźmie w tej uroczystości udział wybitny a honorowy.

Dla regentów projektowane są tytuły „Wasza Dostojność“, a dla całej Rady Regencyjnej „Najjaśniejsza“. Sekretarzem Rady regencyjnej z tytułem kancelarza koronnego, ma być ks. prałat Chelmiński. Przewidziane jest również stanowisko z tytułem referendarza, które ma objąć p. Kucharzewski, oraz urząd marszałka dworu RR, którym ma być p. Komierowski.

Słychać, że sprawa amnestji dla internowanych w Szczepiornie i Benjamiowie jest na dobrej drodze i wkrótce oczekiwać należy rozwiązania jej w myśl życzeń społeczeństwa.

Rada Regencyjna przejmie z rąk Komisji Przejściowej Rady Stanu wszystkie

agendy. Nim to jednak nastąpi, będzie w posiedzeniach Komisji z ramienia Rady Regencyjnej uczestniczył ks. prałat Chelmiński, sekretarz generalny Rady Regencyjnej.

Obecnie odbywa się koordynacja stronnictw i grup popierających Radę Regencyjną i pragnących udzielić Jej poparcia wspólnego. Wkrótce już zakomunikować będzie można o wspólnym kroku tych stronnictw.

Jako zapowiedź radosną dla przyszłej polityki Rady Regencyjnej należy zanotować fakt, iż ks. Lubomirski, pragnąc zachować Legiony jako kadry dla tworzenia armji polskiej, wystosował odpowiednie memorandum do naczelników władz okupacyjnych w sprawie zatrzymania Legionów w kraju, względnie odesłania ich do Królestwa.

Jak się dowiaduje, w najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy arcybiskup Faulbacher. Przy tej sposobności ma się odbyć medialny zjazd biskupów oraz arystokracji polskiej. W kołach politycznych sądzią, że fakt powyższy ma znaczenie polityczne i pozostaje w pewnym związku ze sprawą przyszłej dynastji w Polsce. Dlatego tem większe zainteresowanie budzi on w sferach politycznych, które w sprawie powyższej już mają ustalony pogląd.

Warszawa żyje w oczekiwaniu niedalekich a doniosłych wypadków. Skr.

Konferencja z hr. Czerninem w sprawie legjonistów

Z Wiednia donoszą, że w czwartek odbyła się konferencja delegatów Koła polskiego z hr. Czerninem. W konferencji wzięli udział postowie Daszyński, Głabiński, Lieberman, Tertel i Tetmajer. Delegaci przedstawili żądania, odnoszące się do

internowanych w Szczepiornie, do reaktywowania oficerów i żołnierzy i reorganizowania Legionów. H. Czernin w odpowiedzi zakomunikował, że naczelna komenda armji w zasadzie z pewnymi wyjątkami zgodziła się na żądania Koła polskiego. Ponieważ jednak delegaci obstawali przy pełnym uwzględnieniu postulatów, dalszy ciąg konferencji z hr. Czerninem nastąpi w przyszłym tygodniu.

W konferencji nie wziął udziału pos. Jaworski a to za wiedzą i aprobatą grupy konserwatywnej, która nikogo do deputacji nie wydelegowała. Jednym z powodów, dla których prof. Jaworski w deputacji nie wziął udziału, była właśnie obawa, aby nie popadł w sprzeczność z poglądem innych posłów; tem bardziej też wystrzegł się objawiania swojej opinji poza deputacją, u bar. Andriana był porzednio tylko na jego wyraźne życzenie.

Przeciw germanizacji kościoła ewangelickiego

Od jednego z uczestników Synodu ewangelickiego, który się odbył w Łodzi dn. 18 bm. otrzymujemy następujące uwagi z posiedzenia.

Po otwarciu posiedzenia przez hr. Posadowskiego, który w asystencji pp. Fürnhabera i sędziego Sądu Najwyższego Państwa

duchowieństwa Gundelacha, pełniącego obowiązki jeneralnego superintendenta, oraz radców konsystorza Holtza i Schöneicha, otworzył posiedzenie i w dłuższym przemówieniu podkreślił dwa momenty, a mianowicie: 1) że synod zwołany został za wiedzą gen. gub. Beselera, w składzie i trybie, który on uznał za konieczne i 2) że kwestja stosunku kościoła do państwa nie może być pod żadnym pozorem przedmiotem ani dyskusji, ani tembardziej uchwały zgromadzenia, poczem oświadczył, iż przechodzi do rozpatrywania poszczególnych paragrafów ustawy.

Po ustaleniu listy obecnych, wśród których na ogólną liczbę 130, okazało się 67 pastorów, z których 23 poddanych państwa niemieckiego, ubranych przeważnie w mundury wojskowe, delegat z Warszawy adw. przys. Ręczlerski zaprotestował przeciwko oświadczeniu przyzującego hr. Posadowskiego, twierdząc, że według ogólnych pojęć i zwyczajów zgromadzeń

reprezentacyjnych nie jest możliwe podobne przejście od razu do dyskusji szczegółowej, gdy nie przeprowadzoną została dyskusja ogólna w przedmiocie przyjęcia ustawy ogóle. Tembardziej jest to niesłuszne, iż delegaci zborów warszawskiego, łomżyńskiego, częstochowskiego, sosnowieckiego, lubelskiego, piotrkowskiego, radomskiego i innych, zgłaszają wniosek treści następującej: „Ażeby zgromadzenie uznali zebranie zwołane obecnie

do Łodzi na 18 i 19 bm. i nazwane Synodem Krajowym za niemające cech Synodu Generalnego i jako takie nie mające żadnych podstaw prawnych do wydawania opinji o zmianie dotychczas obowiązującej Ustawy Kościoła z 1849 roku przez wprowadzenie nowej, jak niemniej, ażeby zgromadzenie przedstawiło projekt Konsystorza Radzie Regencyjnej dla nadania mu dalszego prawnego biegu.

Wniosek ten mec. Ręczlerski uzasadniał ze stanowiska czysto prawnopństwowego, komentując artykuły 140, 151 157 Ustawy Kościelnej z 1849 r., oraz deklaracji dwóch cesarzy z d. 8 czerwca 1917 o Radzie Stanu, patentu z dnia 12 września 1917 roku jak również aktu dwóch cesarzy z d. 15 października 1917 roku.

Następnie tenże wnioskodawca zgłosił w imieniu Zboru Warszawskiego motywowany wniosek o uznaniu języka polskiego

za urzędowy język Synodu, powołując się na art. 140 Ustawy Kościelnej i rozporządzenia warszawskiego gen. gubernatora.

Z polecenia hr. Posadowskiego członek konsystorza, Sędzia Sądu Najwyższego dr. prawa Palandt usiłował obalić ściśle wywody delegata warszawskiego i powagą oraz namaszczeniem [przeprowadzał koncepcję prawnopństwową treści następującej: „Podług zasadniczych praw rosyjskich, które zgodnie z art. 43 Konwencji Haskiej okupanci winni szanować, prawa, wydawane na dwojakiej drodze: 1) albo wskutek rozkazu cara rosyjskiego, 2) albo na zwykłej drodze prawodawczej, w obydwu wypadkach zasadnicza idea państwa jest ta, że car jest jedynym i wyłącznym źródłem prawa. Z mocy przepisów międzynarodowych wszelkie prawa samowładnego cara przeszły na gen. gubernatora warszawskiego, jako głównego wodza armii w okupowanym kraju.

Następnie czyniąc już osobiste alokucje do delegata warszawskiego mec. Ręczlerskiego wprost złośliwie, dr. prawa Palandt dziwił się, że właśnie adw. Ręczlerski, stary i wytrawny prawnik oburza się i podziwia tę drogę wybraną przez Konsystorz, skoro on, dr. Palandt, widział liczne ukazy cara, uzyskane przez adw. Ręczlerskiego w sprawach małżeńskich, przenoszące sprawy rozwodowe do ewangelickiego konsystorza.

W natychmiastowej replice przeciwko tym zakrawającym na groteskę wywodom, mec. Ręczlerski oświadczył, iż jako stary wytrawny prawnik musi z tem większą siłą zaprotestować przeciwko podobnym wywodom. Przedewszystkiem dlatego wywlekać cara i autokrację, gdy cara już nie ma, a o autokracji sama Rosja, na szczęście swoje i ludzkości, dawno zapomniała. Zdziwienie musi wywołać przypuszczenie dr. Palandta, iż w 200 milionowym państwie mógł istnieć porządek i ustrój państwowy, w którym kaprys, zachcenia, emocjonalne poruszenie indywidualnej duszy monarchy-autokraty mogą stać się aktem prawodawczym. To też zgoła nie było podobnego ustroju w Rosji nawet przed konstytucją 1905 roku. Na gruncie praw zasadniczych samowładztwa rosyjskiego, inicjatywa prawodawcza należała do ministerjów, projekty przez nie wypracowywane szły do Rady Państwa, po odpowiednim zaś ich opracowaniu przez Radę Państwa, projekt stawał się prawem; gdy uzyskiwał afirmację cara samowładcy.

Na zasadzie powyższego wszelka zmiana ustawy z 1849 roku na drodze wybranej przez Konsystorz jest nie słuszną, gdyż ustawa ta była aktem prawodawczym nie cesarza rosyjskiego, lecz króla polskiego. Od 1832 roku do 1867 r. istniał w Polsce Kongresowy Statut Organiczny, ustawa zapewniająca autonomję prawodawczą, sądową i administracyjną. Ustawa więc z 1849 roku była tworem tych władz Krajowych Polskich, a mianowicie Rady Administracyjnej, odpowiadającej obecnej Radzie Stanu lub Radzie Regencyjnej. Gdy zatem trzykrotne akty dwóch cesarzy uznały Państwo Polskie, powołały do życia Radę Stanu i Radę Regencyjną, nie jest wskazane, ażeby

obalano akty prawodawcze wydane w 1849 roku przez króla polskiego.

Co do ukazu w sprawach małżeńskich, car istotnie wydał Ukazy przenoszące sprawy rozwodowe Ewangelickiego Konsysto-

rza, gdy jedna strona była ewangelicka, lecz czynił to na drodze Łaski Monarszej a nie na drodze prawodawczej.

Po tem wyjaśnieniu i po wypowiedzeniu się pastora Michaelisa, który twierdził, iż każdy winien budować dom dla siebie, a więc obcokrajowi pastory nie mogą decydować ustawy dla tutejszego kraju, prezydujący hr. Posadowski, bez dyskusji i bez poddania wniosków pod decyzje i głosowanie zebranych, przeszedł nad tymi wnioskami do porządku dziennego, oświadczając, że wnioski przedstawi generał-gubernatorowi Beselerowi, poczem nie dopuszczał do głosu lub przerywał mówcom, którzy, jak pastor np. Augersztejn, chcieli powrócić do omówienia wniosku delegatów z Warszawy, a polecił przejść do rozpatrywania poszczególnych paragrafów projektowanej ustawy.

Dopatrując się w takim postępowaniu przewodniczącego pogwałcenia praw jakiegokolwiek zebrania, mającego o czemś decydować, delegaci z Warszawy, Lublina, Radomia, Piotrkowa, Częstochwy, Sosnowca i innych, częściowo opuścili salę. Gdy zaś przy omawianiu § 1 proponowanej ustawy, mówcy z obozu przeciwnego nie tylko krytykowali złożone przez delegatów z Warszawy wnioski, jak również wniosek pastorów krajowych o odroczenie tego zebrania i przewodniczący ich nie powstrzymywał, ani nie zwrócił uwagi pastorowi w mundurze Bogdanowi, gdy ten rzucił obelgę w twarz pastorom krajowym, za ich stanowisko przeciwko pastorom zagranicznym, wówczas pełniący obowiązki generalnego superintendenta, pastor Gundelach zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu prezydującego i wraz z pastoremi krajowymi i częścią delegatów w liczbie przeszło stu opuścili zebranie.

Wieczorem tegoż dnia odprawione zostało nabożeństwo, które przez protestujących było uważane za zakończenie Synodu.

Na drugi dzień, to jest 19 b. m. pozostali w liczbie około stu dwudziestu, w tej liczbie wszyscy pastory zagraniczni i 7 pastorów krajowych, rozpatrywali ustawę; do jakich rezultatów doszli, to pozostało tajemnicą dla tych, którzy zebranie opuścili i podpisawszy protest, oddany prezydium Synodu, więcej na zebranie nie wrócili. Sprawa zostanie przedstawiona Radzie Regencyjnej.

Włosianie do Rady Regencyjnej

Z Lublina wysłano depeszę treści następującej:

Warszawa. Pałac Krasińskich Józef Ostrowski.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna.

My, niżej podpisani włosianie, zebrani na posiedzeniu organizacyjnym Banku ludowego Ziemi Polskiej z uczuciem radości witamy Radę Regencyjną i śpieszymy z oddaniem swych sił moralnych i fizycznych dla odbudowy wolnego i niepodległego Państwa Polskiego.

Kierujecie nami i prowadźcie nas.

Jan Sadlak, Wiktor Łyjak, Jan Kucharski, Stanisław Supryn, Feliks Starzyński, Paweł Czuba, Jan Supryn, Jan Szymański, Adam Wolf, Jan Gromaszek Jan Hunek, Józef Stelmasiak, Antoni Woźniak, Jan Wojcieszek, Stanisław Kwieciński i Michał Myśliwiec.

Kraków do Rady Regencyjnej

Prezydium m. Krakowa wysłało do Rady Regencyjnej następującą depeszę: Dostojna Rada Regencyjna — Warszawa.

Imieniem królewskiego miasta Krakowa przesyłamy Wam, czcigodni Panowie, Dostojna Rado, najszczerze wyrazy wysockiego hołdu i czci, jaką składamy Wam,

pierwszym dzierżycielom najwyższej władzy w zmartwychpowstającej Polsce. Powoli i jakby krok za krokiem państwowe życie narodu naszego zatacza coraz szersze kręgi, a uczucie przechowywane w duszy całych pokoleń ujawnia się coraz wyraźniej. Coraz silniejsze frmy władzy polskiej tam, gdzie przez długi czas rządziła ręka obca i wroga, każą nam słusznie się spodziewać, że w rozwoju wypadków historycznych idziemy naprzód ku trwałej wolności i samodzielności państwowej. W tej trudnej, nad wyraz, ciężkiej a pełnej chwały i na teraz i na przyszłe pokolenie narodowej pracy przesyłamy Wam, Najdostojniejsi, z całego serca: Szczęść Boże.

Prezydium miasta Krakowa: Jul. Leo, J. K. Federowicz, Józ. Sare, Karol Rolle.

Z parlamentu austriack.

Przemówienie posła Głabińskiego

Wiedeń. (BK) Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Kraft wniósł, aby uprosić ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina, celem udzielenia wyjaśnienia co do polityki zagranicznej i sprawy pokoju. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się przy rozprawach nad budżetem.

W parlamencie w dyskusji nad budżetem podkreślił pos. Koroszece wykazaną dotąd na polach bitew ofiarność słowian południowych i oświadczył, że klub ich będzie głosował przeciw budżetowi, aby wyrazić rządowi nieufność za jego stanowisko w sprawie południowych słowian.

Pos. niemiecki Markl wystąpił przeciw wrogiej Niemcom agitacji słowiańców.

Pos. Głabiński oświadczył, że polacy trwają przy programie samodzielnego, zjednoczonego państwa, z własnym wybrzeżem i portami, a ta sprawa międzynarodowa rozwiązana być musi tylko na światowym kongresie pokojowym. Polacy są przekonania, że hr. Czernin rozumie, że sprawiedliwe rozwiązanie sprawy polskiej leży w interesie całej Europy, a także w interesie monarchji i dynastji habsburskiej.

Mówca podnosi, że od chwili wstąpienia na tron młodego monarchy, w okupacji austriackiej zmieniło się wiele na lepsze, ponieważ monarcha okazał serce i zrozumienie dla sprawy polskiej. Nie można tego jednak powiedzieć o okupacji niemieckiej, jak również o całym Królestwie Polskiem wogóle.

Mówca wskazuje na uchwałę Koła polskiego, że głosować będzie za budżetem, w przewidywaniu, że rząd dotrzyma swych zobowiązań wobec kraju.

Pos. Rawnikar przemawia za równouprawnieniem wszystkich narodów, aby po honorowym pokoju oddana monarchji ludność wszystkich stanów znalazła szczęście we wspólnej ojczyźnie.

Lublin wobec ogłoszenia Rady Regencyjnej

(Od naszego korespondenta)

Lublin, 17 października

(i) Jakkolwiek oczekiwane z dnia na dzień, ogłoszenie decyzji dwu monarchów w sprawie Rady Regencyjnej wywarło tu jednak duże wrażenie i jest przedmiotem żywej dyskusji w tutejszych kołach politycznych.

Na podkreślenie zasługuje wysłanie stąd dwu depesz hołdowniczych do Rady Regencyjnej. Warszawa zgotowała Regentom w niedzielę żywe owacje; miały one jednak jedynie charakter uczuciowego odzwołu. Natomiast depesze lubelskie mają

wyraźnie charakter aktu politycznego, tym bardziej znamienne, gdyż uwzględnimy autorów jednej z tych depesz. Pierwszą z nich wysłały: Centrum Narodowe i Zjednoczenie Ludowe, oraz prasowe odpowiedniki tych ugrupowań: „Ziemia Lubelska” i „Gazeta Ludowa”. Drugą podpisał Jan Stecki w imieniu prezydów: Krajowej Rady Gospodarczej, Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego, Głównego Komitetu Ratunkowego i Klubu Polskiego. Towarzystwo Rolnicze i G. K. R. są twierdzami wpływów Międzypartyjnego Koła Politycznego, Klub Polski jest polityczno-towarzystwem skupieniem tych żywiołów, a J. Stecki jednym z ich najwybitniejszych przewodców i najtęższych głów. To też depesza p. Steckiego wyrażająca Radzie Regencyjnej w imieniu wymienionych instytucji hołd i posłuszeństwo, wywołała tu sensację i jest komentowana jako zwrot żywiołów międzypartyjnych do pracy państwowotwórczej na podstawie aktu 12 września. Jeśli rzeczywiście i szczerze prawica na tę nową drogę wejdzie, będzie to wobec jej wpływów, znaczenia wielki sukces aktywizmu.

Lewica ze swym opozycyjnym stanowiskiem byłaby wówczas zupełnie odosobnioną. W stosunku do Rady Regencyjnej stanowisko lewicy jest dwoistym. Jej sfery kierownicze oficjalnie deklarują tu stanowisko rezerwy i wyczekiwania. Natomiast w masach nadal szerzona jest agitacja operująca krańcowymi, nieprzejednanymi argumentami. Wyrazem tego są odezwy P. P. S. i wystąpienie jej zwolenników na ostatnim wiecu ludowym w Lublinie. Zaznaczyć się przytem daje pewna różnica w stanowisku P. P. S., a Stronnictwa Ludowego, które uderza w ton również opozycyjny, ale mniej niż u socjalistów bezwzględny.

Najżywiej oczywiście powitało tu nowy akt w sprawie Rady Regencyjnej stale rosnące we wpływy Centrum Narodowe. Dała temu wyraz „Ziemia Lubelska”, która określiła ten akt jako „olbrzymi krok i potężny zwrot w dziele budowania Państwa Polskiego”.

Z Sulejowa

(Koresponden. „Dziennika Narodowego”)

Wśród przepięknej, październikowej pogody obchodził Sulejów wielkie święto narodowe. Miasto przystrojone flagami narodowymi, w wielu domach balkony udekorowane kobiercami, kwiatami i portretami wielkiego Wodza.

Od wczesnego rana zjeżdżali się okoliczni mieszkańcy, aby tłumnie uczestniczyć w nabożeństwie i pochodzie. To też kościół parafjalny był przepelniony; nabożeństwo celebrował ks. kan. Jackowski. W czasie nabożeństwa wygłosił w płomiennych słowach okolicznościowe kazanie ks. M. Janowski.

O godz. 11¹/₂ uszykował się pochód wzdłuż ulicy Częstochowskiej. Pochód otwierał przodownik banderji w ślicznym krakowskim stroju ze sztandarem, tuż za nim postępował honorowy pluton Straży; dalej elegancko udekorowany rydwan z kocyterami i armatą, otoczony banderją włosian w liczbie 24 koni a prowadzony przez p. Józefa Budzyńskiego. Za banderją kroczyły ochrony i szkoły miejskie, wsi okolicznych w ogólnej liczbie 750 dzieci, dalej 4 klasowy zakład naukowy żeński Mac. Szk., gimnazjum ks. Janowskiego, delegacje włosian i rzemieślników, zamykał — niezliczony tłum ludzi. Pochód szedł ulicami Częstochowska, Krakowska, przez Most, Rynek w ulicę Konecką i wracając tą samą drogą, zatrzymał się na placu Straży Ogniowej, gdzie przemówił do zebranych p. Stanisław Barański, włosianin z Łęczna. Z placu Straży skierował się dalej aż do lasu (las ten ma być przerbiony na park), w którym na specjalne

KRONIKA

zaproszenie p. St. Psarskiego, ks. Janowski po pięknej przemowie zasadził dąb (drzewo wolności) polecając go szczególnej opiece młodzieży. Po tej uroczystości ze śpiewem „Boże, coś Polskę” pochód się rozwazał.

Wieczorem w pięknie przystrojonym emblematami narodowymi teatrze, miejscowi amatorzy pod wprawną ręką reżysera p. H. Mantey'a, odegrali obraz historyczno-ludowy w 5 oddziałach Wł. Z. Anczyca „Kościuszkę pod Racławicami”. Na szczególne wyróżnienie zasługują panie: M. Kozłowska (Starościna Szujka), A. Delegowska (Lichoćka) i Z. Zakrzewska (Anna), oraz panowie: St. Blichiewicz (Kościuszkę), R. Hertes (znakomity Lichoćki), Erhardt (generał Wodzicki), St. Erhardt (starosta Szujski), oraz H. Mantey (Działoszycki). Resztę rolę wykonano bez zarzutu. Dekoracje i kostiumy nowe. Należy się szczerze uznanie p. H. Mantey'owi za jego niestrudzoną i owocną pracę reżyserską, który potrafił ująć mocną dłoń swój zespół, przez co osiąga zawsze dobre wyniki.

W antraktach przygrywała orkiestra amatorska. W. P.

Z Radomska

(Koresp. „Dziennika Narodowego“)

Drugi dzień uroczystości Kościuszkowskiej w Radomsku rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. dziekan Mirecki w asystencji licznych duchowieństwa. Kościół, tak na zewnątrz jak i wewnątrz był przyozdobiony gerlandami z zieleni, emblematami i godłami narodowymi. W prezbiterjum zasiadli komendant powiatu pułk. E. Dąbrowiecki, starosta Żurawski, prezes sądu wojennego major Dworak, liczni przedstawiciele władz c. i k. komendy, oraz wojskowi, w głównej zaś nawet ugrupowali się, Rada Narodowa, miejska, K. P. Sąd, Komitet obchodu, delegaci stowarzyszeń ze sztafardami itd.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór pod kierunkiem p. K. Fotygi. Po nabożeństwie gorliwy i ceniony przez parafian ks. Kochanowicz wygłosił podniosłe kazanie patriotyczne, poczem ks. dziekan zaintonował „Boże, coś Polskę”. Przy dźwiękach dzwonów wyruszył pochód na rynek, gdzie zasadzono „drzewo wolności” (dar p. St. Giutra), które wkopali czterej powstańcy z 1863 r. pp. Wł. N. Jastrzębiec Psarski, St. Mickiewicz, rejent H. Giegużyński i W. J. Kegel. Nando zasadzono 12 drzewek, które wkopywała młodzież z 12 szkół (w delegacjach po troje dzieci).

Ks. Mirecki wygłosił okolicznościowe przemówienie, a następnie ks. Kochanowicz, podnosząc udział chłopów w uroczystości, z którymi pochód udał się pod tablicę pamiątkową, gdzie złożyli wieniec. Przemówił włościanin z Radziechowie, St. Kowalski, a 11 letni uczeń z Kielkowa wygłosił wiersz okolicznościowy pióra p-ny Stalenberg. W końcu przemawiał p. J. Kowalski.

Wieczorem odbył się w teatrze „Kinema” wieczór koncertowy; na zakończenie wystawiono 3 akt „Kościuszkę pod Racławicami” pod reżyserją dyr. Niemca.

Dodać należy, że przy tablicy złożyło wieniec także „Zrzeszenie Nauczycieli” (pp. Śladkova, A. i R. Dłubakowie, Bobotek i Kaleciński.) nadto wiele instytucji składa codziennie ofiary pieniężne na bursę im. Kościuszkę.

Szwecja pozostanie neutralna

Sztokholm (BK). Utworzony został nowy gabinet z liberałów i socjalistów z Ebenem na czele. Soc. Branting objął finansy.

Trzy zaprzysiężeniu nowego gabinetu prezydent ministrów Eben wyłuszczył główne zasady nowego rządu i podkreślił w szczególności, że będzie on niezłomie przestrzegał neutralnej polityki Szwecji.

— **Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** zawiadamia, że w roku bieżącym dni 1, 2, 3 i 4 listopada będą wolne od zajęć w szkołach.

— **Przeciw obelgom pos. Witosa.** „Czas” donosi: Na ręce posła Hallera nadchodzą dzień po dniu liczne protesty przeciw znanemu wystąpieniu posła Witosa w sprawie Legionów. Protesty te noszą tysiące podpisów ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

— **Obchód w gimn. w Zaciszu.** Piszą nam: Dnia 16 bm. w sali strażackiej w Sulejowie urządzony został przez Samopomoc przy szkole 8 klasowej w Zaciszu poranek ku czci Tadeusza Kościuszkę. Salę wypełniła młodzież szkół sulejowskich. Oprócz tego dość licznie przybyła inteligencja m. Sulejowa.

Na program złożyły się: przemowa prof. Byczyńskiego, śpiewy patriotyczne, wykonane przez chór szkolny (śpiew solowy kol. Ratajskiego), produkcje muzyczne prof. Anglika, kol. Oczkowskiego i kol. Bartenbacha i deklamacje kol. Walczykowskiego, kol. Florykowskiego, który wypowiedział własne utwory.

Z miasta

— **Zwyczajne posiedzenie Rady m.** odbędzie się dnia 25 października r. b. (czwartek) o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan (Bykowska 75) z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Aprowizacyjnej.

4. Wnioski i interpelacje.
5. Wnioski Komisji Budżetowo-podatkowej: 1) określenie waluty budżetu, 2) projekt podatku od obrotu nieruchomości, 3) pobieranie kar od zaległych podatków miejskich za niezaplacenie w terminie.

6. Wybór rajcy na miejsce W. Pana Olszewskiego.

7. Zatwierdzenie warunków licytacyjnych na wydzierżawienie gospody i szluzki w parku miejskim.

8. Sprawa zwrotu Komendzie kosztów adaptacji budynku przy ul. Bykowskiej 148 wzamian za przekazanie na Sąd Królewsko-Polski gmachu b. Banku włościańskiego i urządzenie sądu.

9. Sprawa kupna 10 serdaków dla milicji.

10. Sprawa dodatku drożyznianego dla nauczycielstwa.

11. Sprawa wydelegowania 2 ch. milicjantów na kursa nauki władania białą bronią.

12. Wnioski Komisji o przemianowanie nazw ulic w mieście.

13. Rekurs Feliksa Nowickiego, kuratora posiadłości W. Kańskiego, o zwolnienie od podatku szkolnego.

14. Sprawa z Izraelewiczem o usunięcie jego koni ze stajen miejskich i o wyegzekwowanie należności za czas ubiegły.

— **Sp. Antoni Cieślewski** znany był jako przyjaciel młodzieży szkolnej, której w miarę możliwości starał się iść z pomocą rozumiejąc, że stanowi przyszłość narodu. Tą ideją kierowany należał on także do tow. „Doraźnej Pomocy”, istniejącej przy zakładzie naukowym p. H. Trzczińskiej, a mającej na celu niesienie pomocy biednej młodzieży pod postacią pożywności, odzieży i t. p. Towarzystwo wspomniane otaczał sp. Cieślewski troskliwą opieką, dzielił się z nimi dosłownie zapasami, jakie posiadał dla swej rodziny. Powszechnie lubiany i szanowany, kołatał wśród sfer obywatelskich i przemysłowych, aby spieszożnym czem kto może z pomocą tej naszej przyszłości narodowej. To też wdzięczna młodzież tłumnie odprowadziła zwłoki swego dobroczyncy na miejsce wiecznego spoczynku.

W myśl powyższego zamiast wienca na trumnę sp. Antoniego Cieślewskiego złożono na cele „Doraźnej Pomocy”: p-stwo Rewkiewiczowie rb. 50, bezimienne rb. 5, H. Trzczińska rb. 20.

— **Z Dobroczynnej Loterii Legionów polskiej.** W pierwszym dniu ciągnięcia 2-ej klasy w kolekturze Walerji Rozieckiej padła wygrana Mk. 1600 na № 13192.

— **O telefony dla milicji.** Z kół milicyjnych wyrażają życzenie, by poruszyć bardzo ważną kwestję: umożliwienia milicji korzystania z telefonów.

Niejednokrotnie posterunkowy milicjant w odległej dzielnicy nie może zawezwać rychło pomocy, lub poinformować się w biurze milicji, musi

więc schodzić z posterunku, tracąc wiele czasu i fatygi na odbycie drogi.

Byłoby bardzo pożądane aby milicja mogła w mieście korzystać z aparatów w lokalach wojskowych, znajdujących się w różnych dzielnicach, a gdzie takowych niema, by w specjalnej szafce przy słupie telefonicznym znajdował się telefon wyłącznie dla użytku milicjanta posterunkowego, któryby posiadał klucz od szafki. W ten sposób biuro zawsze byłoby w możności otrzymywania wiadomości, oraz alarmów.

Wielką przysługę połączenia mogą oddać w razie pożaru.

Sądymy, że odpowiednie czynniki przychylnie tą sprawą się zajmą.

— **Podziękowanie.** WP. Psarskiemu za udzielenie sali p. H. Mantajowi za łaskawą pomoc, oraz publiczności za hojne datki składa serdeczne podziękowania „Samopomoc” przy gimn. w Zaciszu.

Z Polski

— **„Gazeta Kielecka”,** będąca dotychczas dziennikiem, wychodzi obecnie tylko 3 razy na tydzień.

— **Dziurkowane ruble za mszę św.** „Gazeta Polska” donosi: Osoby mające bliżej stosunki odpowiednie, twierdzą, że najczęściej spotyka się dziurkowane ruble u duchowieństwa. Posiadacze tych rubli w przypuszczeniu, że księża przez delikatność nie będą oglądali pieniędzy im wręczonych za odprawianie mszy, pakują im ruble, których gdzieindziej nie mogą wydać.

— **Wież Kościuszkę.** W gminie Bądko powiatu wrocławskiego włościanie, nabywszy część gruntów z folwarku Łowiczek, zwrócili się do władzy o pozwolenie przemianowania tej części folwarku na wieś „Kościuszkę” dla uczczenia setnej rocznicy zgonu bohatera.

— **Strejk elektrotechników w Lublinie.** Pracownicy lubelskich biur i zakładów elektrotechnicznych w dn. 17 b. m. rozpoczęli strejk, żądając u normowania dnia roboczego i podwyżki płacy o 50 proc.

— **Niezwykły rozwój bractw religijnych.** „Ziemia Lubelska” donosi: Do bractwa Krzyża św. istniejącego od r. 1688 przy kościele po-Dominikańskim w Lublinie, zapisało się w dn. 14 września r. b. 721 osób, w dn. 7 i 14 b. m. zapisało się do tegoż bractwa 229 osób.

Do istniejącego przy tymże kościele arcybractwa Różańcowego, podczas ostatniego odpustu zapisało się 931 osób. Są to wprost liczby niebywale.

— **Mydło.** Polskie Towarzystwo akcyjne, które uzyskało monopol na wyrób mydła w okupacji austriackiej, utworzyło dotychczas fabryki mydła: w Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Opatowie i Wolbromiu.

— **Przemysł w okupacji austriackiej** Świeżo uzyskane zatwierdzenia „Akcyjnego Towarzystwa wyrobów ceramicznych” z kapitałem zakładowym 500.000 rubli. Założycielem Towarzystwa jest właściciel zakładów wapiennych „Chęciny”, największych w kraju. Uruchomiona została papiernia „Bodzechów”. W Kielcach uruchomiono fabrykę superfosfatów i urządzono fabrykę kwasu siarczanego. Z powodu braku surowców produkcja jest bardzo ograniczona. Zawieszono natomiast pracę w odlewniach żelaza w Końskiem, Opocznie i w Radomiu, z powodu braku dowozu koksu.

— **Ruch pakietowy między Austrią a Warszawą.** Dolno-austriacka Izba handlowo-przemysłowa podaje do wiadomości, że ruch pakietów pocztowych, między Austrią a generalną gubernią warszawską został podjęty.

— **Prasa czeska przeciw żydom.** „Nadradni Listy” rozpisyują się o bezwzględności i o uciążliwości żydów galicyjskich i stawiają żądania, aby usunięto ich z ziem czeskich jaknajprędzej i za każdą cenę. Początkowo przyjmowano ich w Czechach jako uciekinierów wojennych ze współczuciem, lecz żydzi okazali Czechom niewdzięczność.

Zderzenie pociągów na dworcu towarowym

Wczoraj rano około g. 8 na stacji towarowej nastąpiła katastrofa kolejowa. Na pociąg jadący w stronę Radomska najeżdżał na skrzyżowaniu szyn drugi pociąg towarowy od strony Piotrkowa. Dwie maszyny, które prowadziły pociąg piotrkowski, ugodziły w połowie długości pociąg drugi, skutkiem czego 6 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych, a 6 innych silnie uszkodzonych. Wagony były próżne.

Z ludzi jednemu brekowemu, który znajdował się na jednym ze zdruzgotanych wagonów, szczęśliwie oderwały nogi. Przewieziony do szpitala, zmarł. Dwie inne osoby z pośród personelu kolejowego zostały lekko zranione.

Na miejscu katastrofy zjawili się oddziały robotnicze z Piotrkowa i Częstochowy, które zajęły się uprzątnięciem zawałonego zupełnie toru. Skutkiem tego ruch pociągów został w ciągu dnia zatamowany; ruch pociągów

osobowych odbywał się przez przesiadanie podróżnych do drugiego pociągu. Pod wieczór tor był prawie w zupełności uprzątnięty; dokonywano jedynie naprawy nadwyższych szyn. Dziś zapewne ruch będzie się mógł odbywać normalnie.

O propozycje pokojowe

Bazyleja. Według doniesienia „Matina” Niemcy za pośrednictwem pewnego mocarstwa neutralnego miały złożyć Anglii opinię w sprawie belgijskiej, oraz miały zapewnić, że sprawa Alzacji i Lotaryngji da się z łatwością rozwiązać. Następnie Niemcy za pośrednictwem Luciusa, swego przedstawiciela w Sztokholmie, miały się zwrócić do Rosji o wyjawienie jej żądań, zapewniając, że Francja i Anglia zgadzają się na pokój separatywny.

W sprawie tej berliński „Lokal-Anzeiger” nadmieniał: Doniesienia „Matina” o rzekomej propozycji ze strony niemieckiej, przedstawionej Anglii, Francji i Rosji, jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, są najzupełniej zmyślone.

Odpowiedź koalicji

Lgano. Jak donoszą dzienniki włoskie, poseł angielski przy Watykanie oświadczył, że odpowiedź koalicji na ntę pokojową [papieża doręczona będzie w początkach listopada.

Petersburg zagrożony

Lugano (BK). „Corriere della Sera” donosi z Petersburga, że kierujące koła militarne uważają prawe skrzydło rosyjskie zachodniego frontu, od chwili zdobycia wyspy Ozylija za zagrożone, skutkiem czego cofnięte b. c. musi na nową linię Rewel—Hapsal—Pernowo—Nowast.

Także odcinki na północny wschód od Rygi, będą się również musiały cofnąć aż na linię Wenden—Walk.

W odcinku Rygi zauważyć się dają nowe operacje Niemców.

Następnie obawiają się zjawienia się balonów nad Petersburgiem, ponieważ wyspa Ozylija stanowi dla nich dobry punkt operacyjny.

Niemcy forsują Dźwinę

Petersburg. (BK) Ag. Pet. donosi: Niemcy próbowali rzucić mosty przez Dźwinę. Artylerja rosyjska natychmiast je zniszczyła.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 20 października:

Na zachód od jeziora Ochrida rozbił się atak francuski w koncentrycznym ogniu baterji sprzymierzonych wojsk.

Zresztą niema nic do doniesienia.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 20 października:

We Flandrii tylko w niektórych odcinkach chwila silna walka ogniowa.

Bitwa artyleryjska na północny wschód od Soissons trwa dalej. Przednia stręfa walki między Vauxillon a Bray zamieniła się w pole leżów. Udosebnione natarcia francuskich oddziałów wywiadowczych odparto.

Na wschód od Mozy wczoraj popołudni wzmogła się działalność ogniowa. Wielokrotnie przedsięwzięcia niemieckie przyniosły jeńców.

Front wschodni: Niemcy wylądowali także na wyspie Dagoe, gdzie już przed kilku dniami usadowiły się lotnie oddziały marynarki, aby zabezpieczyć upatrzone miejsca lądowania. Rozpoczęte tam operacje mają planowany przebieg.

Na zachodnim brzegu jeziora Ochrida odrzucone zostały atakujące kompanje francuskie. Pod Monastyrem, w luku Cerny i na Dobropolje odżył ogień.

Berlin. Urzędowo 20 b. m.

Części naszych sił torpedowych zaatakowały Dunkierkę w nocy na 19 b. m., rzuciwszy 250 granatów wybuchowych na urządzenia portowe i na twierdzę. Angielski monitor został ciężko uszkodzony.

Komisja dla podziału węgla

C. i k. Biuro prasowe Gen. Gubernatorstwa komunikuje:

Rozporządzeniem Gen. Gubernatorstwa Wojskowego Jego Eksc. hr. Szeptyckiego z dnia 15 września utworzono przy Komitecie technicznym c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie na którego czele stoi Szeft Komisarjatu Cywilnego Eksc. Madeyski, główną Komisję dla podziału węgla.

W skład tej Komisji, której przewodniczącym ustanowiono radcę min. d-ra Waygarta, jego zastępcą radcę Kozubskiego weszli zastępcy kompetentnych wydziałów gubernatorstwa, tudzież następujących organizacji społecznych: a) Głównego Komitetu Ratunkowego, b) Towarzystwa Przemysłowców, które podjęło się, wedle uchwał Komisji, wykonania rozdziału węgla, c) Krajowej Rady Gospodarczej, d) Wspólnego zastępcy miast Lublina, Kiele, Dąbrowy, Piotrkowa i Radomia, e) Związek Ziemian. Jako rzeczoznawca zasiada w tej Komisji również zastępca Zrzeszenia Właścicieli lasów.

Zadaniem Komisji będzie podział węgla przeznaczonego dla kraju na cele fabryczne przemysłów rolnych i opału domowego. W statucie jest przewidziana również możliwość objęcia przez tę Komisję w miarę jej rozwoju, podziału drzewa opałowego i koksu.

W celu przeprowadzenia tych zadań utworzono oprócz biura centralnego przy Tow. Przemysłowców w Lublinie, na którego czele stanął inż. Antoni Olszewski,

tudzież inż. Papiński, Komisje powiatowe przy Komendach powiatowych.

W miejscowościach szczególnie ważnych dla produkcji lub konsumsu węgla ustanowieni będą zastępcy Tow. Przemysłowców, którzy mają czuwać nad wykonaniem rozdziału i nad prawidłowym spożytkowaniem węgla.

W ten sposób dano sposobność zastępcom, społeczeństwu do czynnego współdziałania w zaopatrywaniu się w artykuł ogólnego zapotrzebowania, który pomijając jego ważność dla wszelkiego rodzaju produkcji, ma zwłaszcza ze względu na zbliżającą się zimę, pierwszorzędne znaczenie.

Główna Komisja odbyła w dniu 12 bm. pierwsze posiedzenie i rozpoczęła z dniem 15 bm. swoje urzędowanie. Komisje powiatowe przy Komendach podejmą swe czynności w miarę ukonstytuowania się w dniach najbliższych.

IV Zjazd prawników i ekonomistów polskich

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie, czwarty z rzędu, odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 grudnia b. r. Przedmiotem obrad mają być wogóle wszelkie zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej. Niezależnie od tematów, jakie wybiorą sobie dowolnie uczestnicy zjazdu, pożądane są referaty: a) o należytej organizacji kredytu pu-

blicznego w związku z rozygnięciem systemu hipotecznego (hipoteki włościańskiej), b) o stosunku państwa do gminy, c) o sądach przysięgłych a sądach laicyzacyjnych, d) o przysiędze jako dowodzie w procesie cywilnym, e) o środkach i warunkach zabezpieczenia po wojnie rozwoju normalnego gospodarstwa narodowego, f) o środkach dążących do zabezpieczenia własności nieruchomości wiejskiej i miejskiej, g) o kooperacjach, h) o polskiej prawniczej terminologii sądowej.

Powołany do zorganizowania zjazdu komitet pragnie, aby zjazd przyczynił się do gruntownego zbadania zasadniczych zagadnień życia naszego; dlatego prosi prawników i ekonomistów polskich o wzięcie czynnego udziału w pracach zjazdu i o przysyłanie referatów do dnia 25 listopada b. r., jakoteż o wczesne zgłoszenia udziału, bo to jest niezbędne do ułożenia porządku obrad zjazdu. Referaty lub ich streszczenia z wnioskami oraz wkładki należy adresować do p. St. Kieńskiego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

ROZMAITOSCI

Proroctwa o wojnie obecnej w r. 1701. Przy zburzeniu muru w klasztorze św. Ducha w Wismar w Meklenburgu—znaleziono w biblii pergamin z proroctwami dotyczącymi obecnej wojny a pochodzący jeszcze z 1701 r. Pergamin w ramach i oszklony wisi w ratuszu w Wismarze i czytać na nim można następujące ciekawe przepowiednie: „Z powodu zamordowania księcia roznieci się pożar.

7 państw powstanie przeciw jednemu państwu o dwóch głowach i jednemu o jednej głowie. Nastanie wielkie zmaganie się na wschodzie i na zachodzie, wskutek którego zginie wiele ludzi. Wozy będą mknęły bez koni, ogniste smoki krążyć będą w powietrzu, rzucając zniszczenie na wieś i miasta. Trzy lata i pięć miesięcy będzie trwała ta burza. Głód i zarazy zdziesiątkują ludność. Chleb będzie znaczony i dzielony. Ludzie zamieszkają na dnie morza i tam czekać będą na lup. Kraj na morzu będzie wraz z królem pobity i zejdzie na najniższy stopień nędzy.—Wojna rozpocznie się, gdy pełne kłosy pochyliły się ku ziemi, zenitu dosięgnie przy trzęsieniu zakwitnięciu drzew czereszniowych.—skończy się podczas Bożego Narodzenia”. Wierzmy, że wojna w istocie ma się już ku końcowi.

Promocja „sub auspiciis” tylko dla mężczyzn. Słuchaczka filozofii na uniwers. praskim panna Moczajesówna złożyła wszystkie egzamina z odznaczeniem, wobec czego poczyniła kroki o promocję „sub auspiciis imperatoris”. Ministerstwo oświaty dało odpowiedź odmowną, wychodząc z tego stanowiska, że promocja „sub auspiciis” wedle tradycji odnosi się tylko do kandydatów męskich, a istniejące postanowienia nie dopuszczają tego przywileju dla kandydatek medycyny lub filozofii.

Przewiezienie Fryd. Adlera do Stein. Przed kilku dniami przewieziono mordercę prezydenta ministrów hr. Stuergha, Fryderyka Adlera z więzienia sądu krajowego w Wiedniu do zakładu karnego w Stein. Jak wiadomo, Adler zasądzony początkowo na karę śmierci, został w drodze łaski cesarskiej ułaskawiony i skazany na 18 letnie więzienie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Ladusław Nowalski

Królewska Węgierska Loteria Klasowa w Budapeszcie.

Najbogatsza w szanse
Loterja świata!

NAJWIĘKSZA WYGRANA

JEDEN MILJON KORON

Każdy drugi los
wygrywa!

Jedna Premja 600.000 koron. Głównie wygrane: 400.000, 200.000, 100.000, 90.000, 80.000, 70.000 itd.
Razem 50.000 wygranych w łącznej sumie 13.160.000 koron w gotówce.

Ciągnięcie pierwszej klasy dnia
10 i 12 listopada 1917 roku

CENA LOSÓW

Cały
K. 12.—

Połówka
K. 6.—

Ćwiartka
K. 3.—

Zamówienia z równoczesnym nadesłaniem należności
przekazem pocztowym należy skierować:

GAEDICKE A. G. Budapeszt, Kossuth Lajos-utca 11.

Piotrkowskie Towarzystwo Pożycz. Oszczęd.

„HURTOWNIA”

Złatwia operacje lombardowe na zastaw
MEBLI, złota, srebra, biżuterji, platerów i t. p.

Przyjmuje kapitały na oprocentowanie

na lokację roczną płaci 5 1/2%
półroczną 4%
zadanie 3% 1423

Zaopatrujcie się w kapustę!

Wyborowe gatunki kapusty poleca: skład „Karola Rogulskiego” ulica Nadrowy L. 5, vis à vis Rynku Maślanego, otwarty w godzinach 8-ej rano do 4-ej po południu.

Ceny bardzo przystępne.

Dla Związków Robotniczych pewien rabat. Skład sownie zaopatrzone.

1825 Z poważaniem K. ROGULSKI.

WODOCIĄGI dla miast, gmin i folwarków,
POMPY wszelkiego rodzaju, SIKAWKI OGNIOWE, oraz reperacje tychże skutecznie i do-
starcza

Inż. Józef Schroll,
Filija KRAKÓW, Pawia 8.

Zbadanie sytuacji na miejscu i porady fachowe bezpłatnie. 1807

SZYJE krawieczyzną i bielizną starannie po domach. Wiadomość P. Prus ul. Bykowska 32. 1820

ZAWIADOMIENIE

Zakład ogrodniczy, istniejący od roku 1870 w Piotrkowie przy ul. Przedborskiej L. 59, przeszedł obecnie w inne ręce, o czym podaje do wiadomości Sz. mych odbiorców i polecam się nadal łaskawym względom.

Adres nowo utworzonego mego zakładu pod dawną firmą, niebawem będzie zaznaczony w pismach. Z poważaniem
1811 W. Adamczewski.

Smaczne i doborowe obiady i kolacje

po 1 mark. 50 fen. i po 2 mk.

POLECA

BUFET KOLEJOWY W NOWORADOMSKU
SKIERSKI

OSOBA inteligentna, poszukuje zaraz miejsca, zna gospodarstwo domowe, wiejskie i szycie, może wyjechać. Rokszycza 13, mieszkanie P. Łopaczewski ch.

Krawcowa szyje po domach tanio i do-
brze, wiadomość tamże. 1834

SUMĘ 11.000 rb. znajdującą się na I N-rze hipotecznym, zamienię na dobrą ziemię z domkiem.

Oferty dla H. M. Sulejów przez Piotrków poste-restante. 1836

ZGUBIONO paszport wydany przez władze niemieckie w Sosnowcu na nazwisko Heleny Kobzarew zamieszkałej w Piotrkowie przy ul. Krzywej Nr. 15. 1815

Przyjmuje

uczniów na stancję na przystępnych warunkach. Stacja Sulejów J. Rzepkowska. 1805

ZAGINEŁA w dniu 8 września r. b. ze wsi Biała gm. Łęczno, panna w wieku lat 28, Marjanna Kuźniak, umysłowo chora. Wzrost średni, oczy niebieskie, włosy ciemno-blond, szczególne znaki: wgłębienie od rąhy na nodze.

Ktokolwiek by wiedział o miejscu pobytu zaginionej, zechce dać znać do gminy Łęczno, lub też Andrzejowi Pajęczkowskiemu, wieś Biała, gm. Łęczno. 1835

W DNIU 18 b. m. zgubiono broszkę pamiątkową, prawdopodobnie w kościele Dominikanów, lub przechodząc ul. Św. Anny i Bykowską. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić za wynagrodzeniem do Restauracji Szerszyńskiego. 1833

ZAGINĄŁ paszport i patent na artykuły spożywcze, wydany przez Komendę Piotrkowską, na nazwisko Wolek Jachimowicz z Piotrkowa, Pohulanka L. 1. Łaskawy znalazca zechce złożyć do biura milicji. 1832

ZAGINĄŁ PATENT na prowadzenie herbaciarstwa wydany na imię Marji Kajdzińskiej, ul. Przedborska L. 1. Łaskawy znalazca zechce złożyć do biura milicji. 1826

ZGUBIONO teczkę do papierów z brzozywej miękkiej skóry, łaskawy znalazca zechce odnieść do Redakcji „Dziennika Narodowego” za nagrodą 3 rubli. 1828

BIURKA DWA lub jedno, używane, kupi Komitja Aprowizacyjna (Magistrat I piętro). Zgłoszenia od 9 do 2 popołudniu. 1837

SKRADZIONO WORECZEK zawierający 132 ruble, oraz waseł na rubli 234, z podpisem Ludwik Hoba, wydany Władysławowi Jaworskiemu w Noworadomsku ul. Piotrkowska 8. 1830

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

Adolf Rywe, ze Srocka gm. Podolin poszukuje swych braci Wiktora i Ryszarda Rywe, przebywających w armji czynnej rosyjskiej, Wiktora w bataljonie saperów a Ryszarda spełniającego funkcję pisarza w szpitalu. Ktokolwiek by wiedział, gdzie się znajdują, prosi o wiadomość tą samą drogą.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1827

P. Helena Ogrodzka zamieszkała w Piotrkowie, zawiadana męża swego Henryka Ogrodzkiego przebywającego w Rosji w mieście Homlu, ul. Apteczna 34, Mohylewskiej gub., że jest zdrowa i pieniądze odebrała w 1914 r., prosi o pomoc pieniężną, uprasza się o nadesłanie wiadomości tą samą drogą o sobie. Adres mój Tomickiego 29. Wszystkie gazety uprasza się o przedruk niniejszego.